

# PRĄD

## Jednodniówka

Niedziela, 15-go listopada 1931 r.

### Wojna w Mandżurji

MOSKWA, 14. 11. — Agencja „Tassa” podaje: Prasa moskiewska ogłasza następującą wiadomość z Peipingu: Otrzymano tu informację o dalszej działalności prowokacyjnej japońskich elementów wojskowych w Mandżurji. Na dworcu w Mandżuli władze chińskie zatrzymały białogwardystę Uszakowa, przybyłego z Charbina. Zeznania Uszakowa, jak również znalezione przy nim dokumenty świadczą o nowych próbach japońskich czynników wojskowych oraz białogwardyjskich przygotowaniach prowokacyjnych wystąpień przeciwko ZSRR. Przy Uszakowie znalazł się list japońskiej misji wojskowej w Charbinie, adresowany do Uedo, japońskiego agenta wojskowego, znajdującego się na dworcu w Mandżuli.

Uszakow oświadczył, iż jest członkiem „czynnej grupy kozaków Amuru w Charbinie” która posiada stosunki z japońską misją wojskową w Charbinie i kierowana jest przez białogwardystów Kriukanowa i Belkowa, mieszkających w Charbinie. Członkowie tej grupy są wysłani do Cickaru i Hailaru w Mandżurji, w celu prowadzenia akcji dywersyjnej na wschodnio-chińskiej linii kolejowej przeciwko funkcjonariuszom sowieckim, jak również w celu nawiązania kontaktu z bandycjami elementami mongolskimi, przygotowującymi, według zgóry ułożonego planu, ruch insurekcyjny w Barga pod postacią „ruchu niepodległościowego”.

Aresztowanie Uszakowa wywołało sen-

sację wśród kół miejscowych. Oczekiwane jest oficjalne ogłoszenie przez władze chińskie treści zeznań Uszakowa i znalezionych przy nim dokumentów.

LONDYN, 14. 11. — Według nadeszłych tu doniesień, położenie w Mandżurji jest bardzo poważne. Jen. Maa jest podobno popierany przez posiłki sowieckie. Oficerowie sowieccy są instruktorami w jego armji.

Redakcja dziennika „Rozwój” prosi nas o zaznaczenie, że wydawnictwo to zostało zawieszona przez władze, a wszelkich bliższych informacji w tej sprawie można zasięgnąć w administracji zawieszonych pisma, Al. Kościuszki 41.

Według ostatnich doniesień jen. Maa przeszedł do ostrej ofensywy. Na całym froncie toczy się zaciepła walka artyleryjska. Samoloty japońskie ostrzeliwiają pozycje chińskie. Kilka z nich wpadło w ręce oddziałów jen. Maa.

Jenerał chiński Czang-Jao-Tsing, którego wojska znajdują się w pobliżu Nunganu, otrzymał rozkaz przecięcia linii kolejowej koło Ta ochan, celem oddzielenia wojska japońskiego

od ich bazy operacyjnej.

„Times” donosi, że Cickar znajduje się w przededniu upadku. Stanowisko marszałka Czang-Tsue-Ljanga, który utracił już Mukden i Kiryn, grozi zupełne załamanie. Czang-Tsue-Ljang wydał rozkaz jen. Maa stawiania jak najbardziej zaciętego oporu, zaś jen. Maa ze swej strony doniósł telegraficznie komisarzowi wi chińskiemu w Charbinie, aby zawiadomił Ligę narodów, że położenie w Mandżurji uległo znacznemu zaostrzeniu i wezwał radę Li gi do interwencji i skłonienia Japonji do wycofania swych wojsk.

WIENIĘ, 14. 11. — „Neue Freie Presse” donosi z Tokio, że tamtejsze koła wojskowe przygotowują opinię publiczną na akcję wojsk japońskich nad rzeką Nonni. Jenerał chiński Maa przygotowuje siłami przeważającymi ma newr osaczający, wobec czego komendant japoński zmuszony jest do szybkiego działania, aby uprzędzić atak chiński.

Donoszą już o potyczkach między chińskimi a japońskimi strażami przednimi. Szczególną rolę wyznaczono, jak się zdaje, w tej akcji projapońskiemu jenerałowi Czang-Haj-Pengowi, który podobno podjął ruch oskrzydający przeciwko jen. Maa.

Według depeszy z Charbina jen. Maa ogłasza, że Japończycy rozpoczęli wczoraj po południu atak, nie czekając upływu terminu ultimatum.

CASINO

Umbieniec wszystkich GARY COOPER i Sylvia Sydney w rewelac. filmie sens. salon. p. t.

# Wielkowiejskie ulice

Dziś początek o g 12-ej.

Od 12-3 ceny niż.

Nad program Tygodnik dów. Paramountu

Wielkie arcydzieło dźwiękowe w języku czeskim. — Przepyszna pełna-zdrowego-humoru komedia-reż. słynnego K. Lamacza

p. t.

## ON I JEGO SIOSTRA

z udziałem Najśłodziej najpiękniejszej najmilszej najulubieńszej

ANNY ONDRY

oraz najznakomitszego niezapomnianego z filmu „C. i K. Flemarszałek” komika czeskiego, który grą i mimiką osiągnął sławę światową VLASTA BURIANA Film ten bezsprzecznie zdobędzie uznanie publiczności genialnością pomysłów i wspaniałą grą aktorską oraz bogatą wystawą Poczatek seansów o godzinie 1-ej w soboty, niedziele i święta o godzinie 12-ej w poł. Na poranki ceny miejsc zażone, Passepartout oraz bilety wolne wejścia prócz urzędowych nie ważne aż do odwołania APARATURA WESTERN ELECTRIC

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr w Łodzi

# „SPLENDID”

ul. Narutowicza 20.

# Sprawa więźniów brzeskich

(17-ty dzień rozpraw c. d.)

Piątek przeszedł w większości na przesłuchiwaniu świadków, którzy mówili jakby na marginesie właściwego procesu. Byli to świadkowie na okoliczności zająć 14 września Zajścia te były, jak wiadomo przedmiotem rozważań sądów i wyroki w tamtych sprawach już zapadły. Pozostali świadkowie — bardzo mało mówili o sprawie. Przetoczył przed kratkami ich liczny korowód dość błyskawicznie. Typowym takim świadkiem był Józef Magiera, który miał zeznawać w wiecu posła Witos a twierdził, że przemówienia wogóle nie słyszał.

Starosta grodzki z Torunia Staniszewski podczas badania okazuje sądowi pismo „Centrolewu”, w którym proszono o zezwolenie na odbycie zebrania.

Przy oględzinach tego dokumentu między prokuratorem a ławą obrońców doszło do manifestacji scysji na tle 14 września, a mianowicie kto był organizatorem.

Przedstawiciel urzędu oskarżenia publicznego twierdził że było to pismo „Centrolewu”, bowiem w jego treści była wzmianka o Centrolewie, a pozatem podpisał ją „Komitet manifestacji”.

DZIEKAN NOWODWORSKI zwrócił uwagę że podanie o odbycie manifestacji w dniu 14 września było napisane na blankiecie Narodowej partii robotniczej, oddziału na województwo pomorskie, a podpis „Komitet Manifestacji”, bez dodania „Centrolewu”, zdaniem adw. Nowodworskiego, nie wskazuje wcale na to, że to miała być Centrolew NPR. mogła wyłonic własny komitet.

Na wniosek dziekana Nowodworskiego sąd postanowił dokumenty, okazane przez starostę Staniszewskiego dołączyć do akt oskarżenia.

## ZEZNANIE SW. ALEKSANDRA PILARSKIEGO.

Świadek Aleksander Pilarski, urzędnik pow. Kasy Chorych w Warszawie był, na wiecu w Dolinie d. 14 września r. ub, słyszał wznoszone tam okrzyki przeciw marszałkowi Piłsudskiemu i rządowi pomajowym, a następnie widział starcie policji z tłumem w Alejach Ujazdowskich, podczas którego policja rozpędzała tłum.

Po upływie staje przed kratkami świadek Hemon, elektrotechnik. zeznaje on, że był na wiecu w Dolinie Szwajcarskiej 14 września. Przemówień nie słyszał. Osób było około 4000.

## O ROŚLE DUBOIS.

Sw. Władysław Kuczkowski, komisarz policji był delegowany 9 listopada 1929 roku na wiec posła Dubois w Białowieży. Na wiec ten starosta nie udzielił pozwolenia. W rozmowie ze świadkiem pos. Dubois świadek przyznał że wiec otworzył. Wbrew woli posła Dubois uczestnicy urządzili pochód na plac gdzie wiec miał się odbywać. Świadek oznajmił że zgromadzenie rozwiązuje. Tłum nie chciał się rozjechać. Policja oczyszczała plac. Trzy osoby były skażone.

Parę szczegółów o tym wiecu daje też sw. Pierson st. przodownik w Białowieży. O zachowaniu się posła Dubois nie powiedzieć nie może.

Sw Stanisław Stępień, piekarz w Białowieży słyszał okrzyki, jakie wznosił tłum. Wołano w stronę policji: dziś ty na mnie nastawiasz bagno, a jutro ja na ciebie. „Zrzucić rząd”. „Darmozjady”.

Adw. Sterling: Kto krzyczał?

— Nie wiem.

## ZEZNANIA SW MUNKA.

Był on komisarzem w Tarnowie, obecnie w Jarosławiu. Na wstępie świadek stwierdza, iż na żadnym wiecu osobiście nie był. Ma tylko wiadomości od wywiadowców i komendantów posterunków. Z tych informacji świadek wie, że na wiecach agitacja się wzmogła z chwilą powstania „Centrolewu”. W przemówieniach podnoszone głównie przekroczenia budżetowe. Omawiano, że należy dążyć do rozwiązania sejmu i do nowych wyborów, po których rząd będzie musiał ustąpić.

Przew: A czy do czynnych wystąpień nie nawoływano?

— Raportów takich nie miałem.

— A czy nie było mowy o zrzuceniu marszałka Piłsudskiego z tronu?

— Tak. Powiedział to na jednym z wieców pos. Ciołkosz.

Adw. Jarosz. Z jakiego tronu?

— Tego nie wiem.

Przewodniczący — A ustępy z przemówień posła Witos?

— Poseł Witos naogół bardzo umiarkowanie przemawiał. Mówił, że trzeba zmienić rząd w drodze parlamentarnej.

Przewodniczący: A o urzędnikach nic nie mówił?

— Tak jest. Przypominam sobie. Według jednego raportu, miał się poseł Witos wyrazić, że jest 250 tysięcy urzędników i ani jeden niema czystych rąk.

Adw. Szurlej — Kto świadkowi składał relacje?

Świadek przytacza nazwiska wywiadowców.

— Czy pan uważał, że wyrażenie; „trzeba zepchnąć”, oznaczało konieczne zepchnięcie siłą, czy jakie inne?

— W te rzeczy nie wkraczałem. Polecono zrobić doniesienie — i zrobiłem.

Osk. Ciołkosz — Czy PPS, na terenie Tarnowa miała milicję?

— Straż porządkową.

— A broń była.

— Czy była zrobiona w domu robotniczym rewizja w poszukiwaniu broni?

— Tak jest.

— Co znaleziono?

— Dwie stare szable i jeden nabój.

— Czy była w związku z tem sprawa?

— Tak jest.

— Kto był oskarżony?

— Zdaje się, że prezydium komitetu

RPS.

— Czy zdarzały się napady na członków

PPS?

— Zdarzały się.

— Czy pan słyszał o napadzie na Władysława Goneta?

— Czy to ten starzec 70-letni?

— Tak jest.

Wiem, że był na niego napad.

— Czy sprawców wykryto?

— Nie

## ZEZNANIE SW. OKI.

Przodownik policji państwowej Oko, komendant posterunku w Mikowie pod Żywcem, był na wiecu posła Witos a w Wielopolu w d 14 kwietnia 1930 r. Mówca wspominał, że od trzech lat w Polsce panuje jeden szłowiek, że policja pilnuje chłopca zamiast złodzieja, wreszcie, że dla chłopca niema pieniędzy, bo się je wydaje na brząkanie szabelką.

Zakończył pos. Witos powiedzeniem: „Słuchajcie, chłopcy, kto na armacie wjeżdża tego na katafalku wynoszą”.

ZEZNANIE SWIADKA JÓZEFA MAGIERA

Józef Magier, rolnik z Otwinowa pod Tarnowem, był na wiecu posła Witos a, ale

przemówienia nie słyszał.

## ZEZNANIE SWIADKA MAGIERY

Świadek Magiera, również z Otwinowa, jest sąsiadem, ale nie krewnym poprzedniego Magiera. Świadek był na wiecu posła Witos a w 1929 r. w lecie.

Świadek opowiada, że po wiecu policja zwróciła się do niego z pytaniem, czy pos. Witos mówił takie a takie rzeczy.

Świadek potwierdził.

## O ULOTKACH „CENTROLEWU.”

Sw. Hondo z Kokowa pod Tarnowem w lipcu 1930 r. widział jak niejaki Szymczak dawał jakąś kartkę Wilskiemu, jego towarzyszy. Świadek chciał również dostać ulotkę Szymczak nie dał, bo powiedział, że miał mało. Co w kartce było napisane — świadek nie wie. Kiedy okazano ulotkę w policji (re wolucja „Centrolewu”) świadek poznał, że jest ta sama, którą dawał Szymczak.

Adw. Szurlej: Po czem pan poznał, że to ta sama?

— Bo była drukowana...

(Na ławie obrońców — śmiech).

Adw. Nowodworski pokazuje jakąś ulotkę: A może taka była?

Świadek rzuca okiem na kartkę i mówi: Do tej podobna.

## ZEZNANIE SW. DYNOWSKIEGO

Świadek K. Dynowski był starostą w Wadowicach (obecnie w stanie nieczynnym). W sprawie nic prawie nie wie. Pamięta, iż z Wadowic sporo ludzi jechało na kongres krakowski.

## ZEZNANIE SW. ZDEBA

Świadek Zdeb, rolnik z pod Miechowa, opowiada, że był na zgromadzeniu pos. Ba gińskiego. Jakiś osobnik stał obok i rozda wał ulotki, wzywające na Zjazd „Centrolewu” w Krakowie. Świadek był w Krakowie, lecz przemówień nie słyszał.

Adw. Szumański: Do jakiego stronnictwa świadek należy?

— Należałem do PPS., potem do stronnictwa chłopskiego.

— A obecnie?

— Do B. B.

## ZEZNANIE SW. OLESIEWICZA.

Sw. Olesiewicz, mieszkaniec Knyszyna, był na wiecu posła Sawickiego Sawicki występował podburzająco. Świadek przytacza ustępy.

Na pytanie obrońców, świadek odpowiada, iż zeznawał w sądzie w Białymstoku, że widział, jak pos. Sawicki strzelał w Knyszynie do policjantów. Świadek to podtrzymuje.

(Jak wiadomo, osk. Sawicki był z zarzutem tego przez sąd uniewinniony).

Po zeznaniu tego świadka osk. Sawicki oświadcza:

— Wysoki sądzie! Świadek Olesiewicz już drugi raz mówi w mojej sprawie nieprawdę.

—o—

W sobotę o godz. 9 min. 30 raa, dalszy ciąg rozpraw. Zeznawali pierwszy świadek kowie obrony. Między innymi są na sobotę wezwani: marszałek Trąpczyński, sen. Korfanty, pos. Tomasz Arciszewski i pos. Pużak.

(Dokończenie na str. 4-ej)

**Dla oczyszczenia krwi, pijcie rano przez kilka dni z rzędu szklanke naturalnej wody gorzkiej „Franciszka Józefa”. Zadać w aptekach i drogerjach.**

# Na drodze postępu

W dobrze poinformowanym sanacyjnym „Expresie Porannym” (Nr. 316 z 14 list.) między ogłoszeniami jaskini gry w Sopotach i wonnych serków „Elka” widnieje następująca radosna wiadomość:

## USTAWA O OBOWIĄZKU KAPIELI

— „Są ludzie, których stosunek do wody jest nietylko obojętny, ale nawet wrogi. Do wewnątrz wody używają bardzo rzadko, na zewnątrz nigdy!

Otóż tych właśnie wrogów wody spotka niespodzianka: będą musieli się kąpać!

Pić wody nikt mi nie każe, ale kąpiel — obowiązkowo!

Władze zdrowia publicznego przygotowują projekt ustawy o obowiązku kąpania się.

Jest to sprawa bardzo ważna — gdyż kąpiel, a przez nią czystość — jest jednym z najskuteczniejszych sposobów zwalczania chorób zakaźnych i epidemii.

Nowa ustawa obowiązywać będzie wszystkich obywateli. Jeżeli ktoś posiada własną łazienkę, to rzecz prosta nie będzie kontrolowany.

Natomiast dla osób nie posiadających własnych łazienek gminy będą obowiązane prowadzić zakłady kąpielowe. Ubodzy korzystają z nich będą bezpłatnie.

Co za wspaniałe pomysły! Co za rozmach Ustawodawczy! W całej Europie niema nic podobnego — my jednak „przodujemy całemu światu” — mimo krakania kruków endeckich.

Mamy „poradnie przedślubne”. Dla zao krąglenia tej wspaniałej zdobyczy pracującego proletariatu, idąc dalej tą drogą powinniśmy stworzyć „Ustawę o obowiązkach małżeńskich”, w której jasno i wyraźnie oznaczona byłaby godzina ilość, jakość — nie tak jak dzisiaj na „chybیکا” bez porządku, bez pewnej określonej godziny, w której ustalone byłyby władze nadzorcze — udzielające odroczeń, przedłożeń, przesunięć — a przede wszystkim wymierzające kary za zwłokę, kary i grzywny moi panowie, za opieszałość przy uregulowaniu tych „państwowo-twórczych” zobowiązań.

Przymus kąpeli jest pomysłem przeraźliwie genialnym urodzonym w dziurze po wypadłej piątej klepce, co zresztą dzisiaj nikomu ujmę nie przynosi, a ponieważ, iż jest tych Ustaw coś 15.000 dłaczego nie dołożyć jeszcze i tej jednej?

Co to będzie pisaniny, odwołań o odroczenie, rekursów, mandatów karnych, łapania na ulicach i na drzewach przydrożnych — tych — którzy będą chcieli uniknąć urzędowej ablucji.

Najmniej z 10,000 urzędników, nowe łaźnie z okratowanymi oknami, aby delikwent nie zwiął oknem w obokrosnące pokrzywy, fałanga dozorców, z ciężkimi kajdanami lub leciutką pałeczką gumową — auta pościgowe reprezentacyjne, z kulomiotami i bez takich, kancelarie, pieczęcie, formularze, ordekty...

Taki jeden drugi kulfon, co z głodu przewraca się na ulicy, jest brudny zazwyczaj jak święta ziemia i wstyd tylko Polsce przynosi, że wala się taki po publicznych miejscach naszej przodującej w Ustawodawstwie Rzeczypospolitej.

Dzisiaj koniec z tą reakcją i endeckim brudem.

Po wsiach i miastach będą jeździły zakratowane wozy i urzędnik państwowy X kategorii będzie łapał na stryk rzemienny tych, którzyby chcieli uniknąć tego odświeżającego zabiegu kosmetycznego.

Rzeżywalismy wprawdzie już czas, kiedy obowiązywała Ustawa o odwszeniu i wzdychamy do tych ślicznych różowych papierków z napisem „Entlausungschein”, który

mógł sobie za dwie marki zakupić najbardziej zawszony ortodoks ze Starego Miasta

Tylko zawczasie, za lekkomyślnie znieśliśmy te „Ustawy”, z którymi było nam tak „do twarzy”. Chodziłoby tylko o to, aby z pod dobrodziejstw tej „Ustawy” wyeliminować Żydów — bo po co sobie narażać najwerniejszych sojuszników?

— 0:0:0 —

## Pomoc

*Pomoc dla bezrobotnych ruszyła już klusem:  
Rząd szybko ją załatwia powszechnym przymusem...  
Płyną datki i składki i morzem i lądem, —  
Wszyscy są powołani do „współpracy z rządem”...*

*Kiedy wszystko dostaje się w kryzysu magle, —  
Rząd sobie społeczeństwo dziś przypomniał nagle!  
Wszyscy są powołani do składania groszy..  
Społeczeństwo się złoży, a rząd... sam rozproszy.  
Argus.*

## Egzekucje, licytacje i t. p.

„Polonja” kresli smutny obraz dnia dzisiejszego:

„Z całego kraju donoszą wiadomości o wypadkach biernego oporu płatników do których zgłasza się komornik podatkowy, aby za raległe podatki kary za zwłoki w płaceniu zbierać ich chudobę na sprzedaż. Dzieje się to po miastach i na wsi.

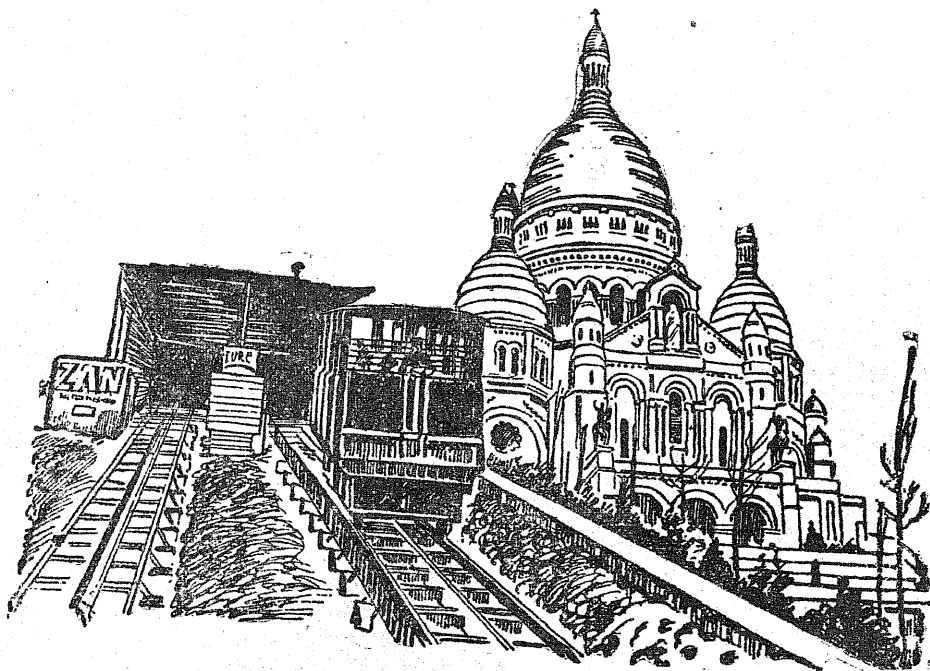
Ostatnią krowę-żywicielekę zabiera komornik, bo musi. Takie jest prawo i taki otrzymał rozkaz. On nie musi znać litosci bo mu nie wolno. W imię prawa musi spełnić swój obowiązek. Rozpacz niejednego płatnika pobudza do czynów nieprawnych.

Na łąkach warszawskiego organu pułkowników ogłasza się wysprzedaw największych magnatów polskich, a obok nich drobnych

rzemieślników, przekupniów nędzarzy.

Niedawno temu Kasa Chorych wysłała egzekutora do towarzystwa dobroczynnego, zajmując się grzebaniem nędzarzy, którymi nikt się nie zajmuje. Dowiedziała się, że przyniesiono z cmentarza skarbonki, do których ludzie miłosierni składają grosze na pogrzeby biedaków. Ktoś zdołał ukryć skarbonkę przed pożądanym okiem egzekutora.

A teraz znowu nałożono dziesiątki milionów nowych podatków i jako realną rzecz wstawiono dochód z nich w preliminarz budżetowy. Miljon podatków zalega. Wnet urosnie drugi miliard. Prędko na komendę BB, może sobie uchylać dalsze podatki, ale praca komorników ściągających je, będzie bardzo często bezskuteczna.



Kolejka linowa, która od r. 1900 — wozila turystów na szczyt wzgórza Montmartre w Paryżu odbyła swą ostatnią podróż odtąd będzie ona zastąpiona przez autobus.

## Sprawa więźniów brzeskich

(Ciągłość na str. 2-giej)

(18-ty dzień rozpraw).

Rozprawy otwarto o godzinie 10 min. 5. Zeznaje pierwszy świadek odwodowy b. marszałek sejmu i senatu, poseł Wojciech Trąbczyński.

### ZEZNANIA SW. TRĄBCZYŃSKIEGO.

Sw. Wojciech Trąbczyński lat 71, poseł na sejm.

Adw. Nowodworski: Jaka była sytuacja polityczna w sejmie w okresie w sejmie tworzenia Centrolewu i co to był ten Centrolew.

— O tem bardzo nie wiem, tyle tylko co z gazet. Panowie ci nie zwierali się przedemną. Wiem jednak, że nie była to formacja na terenie sejmowem, chodziło o przyszłe wybory.

— Jakie pan marszałek zna przykłady nierespektowania prawa przez rząd?

— A więc przede wszystkim nielojalne tłumaczenie konstytucji. Tak np. konstytucja przewiduje, że sejm może być odroczony, ale na żądanie jednej trzeciej musi być zwołany. Tymczasem zwoływano sejm i senat i natychmiast je odraczano. Jako marszałek senatu publicznie protestowałem przeciwko tego rodzaju gwałceniu konstytucji. Istnieje również przepis, że każdy minister na żądanie sejmu, musi ustąpić. Zdarzały się wypadki że np. minister Sujkowski i inni, których nazwisk nie pamiętam otrzymali wotum nieufności, dostawali dymisję a nazajutrz zostawali znowu ministrami w tym samym resorsie. Widzę w tem również pogwałcenie konstytucji i nielojalne tłumaczenie jej przepisów. Każdy przepis czy to sprawa publicznego, czy prywatnego, winien być tłumaczony tak, jak go rozumie uczciwy człowiek. Wszystkie te fakty robiły wrażenie, że rząd ma despekt wobec prawa.

— Czy panu marszałkowi wiadomo, o wypadkach, że niestosowanie się do prawa wyraził się w jakichś czynach gwałtownych?

W odpowiedzi świadek Trąbczyński zaczyna cytować fakty, wspomniane przez siebie wielokrotnie na terenie sejmu.

Przewodniczący: Nas te rzeczy nie interesują. Chodzi tylko o stwierdzenie, czy Centrolew był oburzony czy nie.

Adw. Urbanowicz — Czy działacze opozycji obawiali się zamachu stanu.

— Pod koniec 1929 r ogólnie mówiono że będzie zamach na konstytucję

— Czy przez działaczy opozycyjnych wieści te były traktowane poważnie?

— Bezwzględnie liczono się. Myślano nawet o środkach zaradczych. Stronnictwo narodowe stało na stanowisku, że jeżeli w odpowiedzi na zamach dojdzie do strajku generalnego ze strony lewicy, to się ono przyłączy.

Osk poseł Liberman: Czy pan zna wypadki z oficerami w sejmie?

— Znam dokładnie przebieg.

— Jakie wrażenie zrobiło najście oficerów i następnie przyjsie marszałka Piłsudskiego do sejmu?

— Było to jasne, że jest jakiś atak na sejm

— Czy znane są panu rezultaty śledstwa sejmowego w tej sprawie?

— Tak jest Wykazano, że kilkunastu oficerów przewodziło grupie, składającej się w sejmie. Przeszło stu oficerów pozostawało obojętnie w szpitalu Ujazdowskim

— Jak się to odbiło na psychice sejmu i senatu?

— W historii parlamentaryzmu nie było jeszcze takiego wypadku

— Czy pan był u prezydenta?

— Byłem tylko trzy razy. Różnił się tak w zapatrywaniach, że prosiłem aby mnie więcej nie zaproszono

— W jakich zapatrywaniach?

— Choćby w kwestji mianowania tych czy innych ministrów

— Co odpowiedział?

— Wzruszałem ramion Ciagle mówił o tym jak wywierają marszałek Piłsudski

Twierdził, że tylko co 200 lat taka osobistość zjawia się na świecie.

Adwokat Jarosz — Czy sejmy opozycyjne uchwalały budżety?

— Tak jesr

— Czy stosunki w Polsce robiły wrażenie dyktatury?

— Niewątpliwie

Prokurator — Jakie są przepisy, regulujące odpowiedzialność Prezydenta za złamanie konstytucji?

— Na to odpowie konstytucja

Świadek cytuje art 51.

Czy były powody do uchwalenia w rezolucji krakowskiej punktu żądającego do podjęcia do odpowiedzialności Prezydenta?

Świadek się namyśla — To jest kwestja. Uważam, że poruszanie takich spraw wytwarza wielki skandal,

Prokurator — Więc pan uważa, że nie było podstaw.

— Muszę stwierdzić że był cały system lekceważenia prawa. Uważałem to za łamanie konstytucji.

### ZEZNANIE SW. KORFANTEGO.

Po krótkiej przerwie zeznaje św. sen. Wojciech Korfanty.

Na początku zeznań prokurator zgłasza ekscepcję przeciwko zaprzysiężeniu świadka z mocy art. 110 punkt C. K. P. K. Świadek Korfanty, mówi prokurator Grabowski, jest również oskarżony w sprawie i sprawa ta jest jedynie zawieszona.

Adw. Nowodworski (imieniem ławy obrończej): Skoro pan prokurator wnosi ekscepcję, obrona nie ma nic w tej sprawie do powiedzenia.

Przewodniczący upomina świadka, że może nie zeznawać okoliczności, mogących go zdyskredytować lub stanowić podstawę oskarżenia.

Świadek Korfanty — Nie skorzystam z tego przywileju.

Adwokat Nowodworski — Czy pan jest prezesem stronnictwa Ch. D. na Śląsku.

— Obecnie jestem prezesem całego stronnictwa Ch. D. W czasie wypadków, których dotyczy oskarżenie, Ch. D. śląska nie miała nic wspólnego z resztą stronnictwa.

Czy była przez organizację niemiecką nagroda na głowę pana?

— Tak jest W sumie 150 tysięcy dolarów.

Przewodniczący — Te sprawy nie mają znaczenia

Adwokat Nowodworski — Sprawa jest tego kalibru, że każdy szczegół trzeba wyjaśnić

Senator Korfanty zeznaje dalej:

— Na początku sierpnia stronnictwo moje zwołało manifestację w celu obrony granic. Zwróciłem się tylko do stronnictw opozycyjnych gdyż należą do ludzi którzy nie uznają żadnego zbliżenia z obozem sanacji moralnej W międzyczasie zaszły wypadki aresztowania przywódców opozycji

W tym czasie powstały pogłoski, że związek powstańców śląskich którego prezesem honorowym jest wojewoda Grażyński, i który pobiera subwencje wysokie z kasy państwowej zwołał na ten sam dzień walny zjazd swych członków do Katowic

Zjazd tamten miał się odbyć w sali powstańców Niektórzy z ludzi mojego stronnictwa proponowali odwołanie naszego wiecu Uważałem, że w państwie praworządne nikt nie może przeszkodzić obywatelom w korzystaniu z ich praw obywatelskich Zgodziłem się na zrezygnowanie pochodu przyczem postawiłem warunek ażeby związek powstańców nie zbliżał się więcej niż na 500 kroków.

### Jedno skinienie

„Nie masz pojęcia, co to za rokosz tak go omotać, opętać, zawrócić mu głowę, że biedak jest zupełnie bezbronny, zdany na moją łaskę i niełaskę, gotów na wszystko,

To właśnie jest najprzyjemniejsze w miłości i tak daleko doprowadziłam już moją ofiarę. Teraz już potrzeba tylko jednego skinienia, jednego skinienia — i...”

„No to żyć ci powodzenia, moja dro-

### Rozruchy antysemityczne w Łodzi

Wrzenie antysemityczne, które ujawniło się w ostatnich dniach w całej Rzeczypospolitej, a z taką jaskrawością wybuchło w Warszawie, Wilnie, Lwowie i Krakowie — nie ominęło również Łodzi.

Mianowicie młodzież uniwersytecka, do kładła i na naszym gruncie wszelkich starań, aby dać wyraz nastrojom — nurtującym młodzież polską.

Między godz. 5 — 7 wieczorem zaczęły się zbierać większe ilości młodzieży akademickiej na ul. Piotrkowskiej — a, na rogu ulicy Moniuszki skutkiem nietaktownego zachowania się pewnego starozakonnego doszło do poważniejszej awantury, przyczem interwenjowała policja, aresztując dwóch studentów.

Również na rogu ul. Przejazd i Sienkiewicza miała miejsce poważniejsza awantura, przyczem doszło do bójki na łaski.

I tutaj policja aresztowała dwóch studentów — likwidując szybko zajście.

Aresztowanych przewieziono do Urzędu Śledczego celem spisania protokołu.

Na mieście nastroj niespokojny i krążą gęste patrole policji.

### Zajścia w Krakowie

W dniu 13 b. m., zajścia uliczne wywołane były przez elementy, nie mające wspólnego z uniwersytetem. Z Domu akademickiego młodzież sama wyrzuciła ludzi, którzy weszli do tego Domu i z okien prowokowali policję okrzykami „Pachołki żydowskiej Mordercy Koerner!” Jak stwierdziła policja wznoszący te okrzyki byli to pracownicy kra- wieccy, szewccy i t. p.

Około godz. 1-ej po poł. były wczoraj zajścia na rynku Głównym.

Po południu rektor ks. dr. Michalski wydał do młodzieży nową odezwę, zwracającą uwagę na to, że władze bezpieczeństwa zabroniły gromadzenia się i urządzania pochodów i postanowiły w celu stłumienia zaburzeń użyć jak najostrzejszych środków.

Wieczorem grupy młodzieży przechodziły przez ulice Szewską i Florjańską, wzywając przechodniów, aby nie kupowali w sklepach żydowskich.

Około godz. 8-ej wiecz. jacys ludzie wybili szyby w hotelu „Royal” i w kawiarni „Roma”. Także w kilku sklepach wybito szyby. Policja rozproszyła demonstrantów i aresztowała kilka osób.

W dzielnicy żydowskiej zgromadziły się silne grupy żydowskich wyrostków, które policja również rozproszyła. Na Kazimierzu aresztowano kilka osób.

Dopiero po północy zapanował w mieście spokój.

## Nie dziś, to jutro.

Są aksjomaty, które odrazu zdobywają sobie uznanie w społeczeństwie.

Takim pewnikiem, nie podlegającym żadnej dyskusji jest fakt, że jedynym w mieście naszym Werenhaus „KONSUM” przy Widzewskiej Manufakturze S. A. Rokicińska 54 (dojazd tramwajami 10 i 16), jest najtańszym źródłem zakupów wszelkiego rodzaju konfekcji męskiej, damskiej i dziecinnej, towarów kolonialnych, galanteryjnych, naczyń gospodarczych, resztek i braków wyrobów Widzewskiej Manufaktury, których ceny zostały obniżone o 50 procent. O tem większą obywateli naszego miasta, zwiedzająca tłumnie piękne sale „Konsumu” miała możność niejednokrotnie się przekonać.

Jeśli jednak jest jeszcze mała garstka sceptyków, która się nie przekonała, że Konsum przy Widzewskiej Manufakturze sprzedaje wszystko po cenach niżej konkurencyjnych jak nie dziś, to jutro utwierdzi się w przekonaniu, że najtańiej wszystko odbywać można tylko w „Konsumie” przy ul. Rokicińskiej 54.

ga miejmy nadzieję, że niedługo nareszcie skinie na siebie.”

# KRONIKA

LISTOPAD

15

NIEDZIELA

KALENDARZYK

Leopolda W.

## Dziesięcioletnia Rocznica Rządów Pasterskich

J. E. Ks. Biskupa Dr. W. Tymienieckiego — Diecezją Łódzką

Łódź - gród pracy, miasto wiecznie dymiących kominów, ośrodek życia przemysłowego w Polsce obchodzi w dniu dzisiejszym 35-lecie kapłaństwa i 10-lecie rządów pasterskich pierwszego biskupa łódzkiego J. E. Ks. Biskupa Doktora Wincentego Tymienieckiego.

### HISTORIA DIECEZJI ŁÓDZKIEJ

Już w początkach wojny, kiedy armia pruska oparłszy się o brzegi Rabki oddzielała Łódź i przyległe okolice od Warszawy, zostaje utworzony przez Stolicę Apostolską — Wikariat Generalny. Po ustąpieniu okupantów wykonanie władzy ordynackiej zostaje powierzone przez Arcybiskupa Dr. A. Kakowskiego nowemu dziekanowi łódzkiemu Księdzu Prałatowi W. Tymienieckiemu.

W tym czasie poczyniono w Stolicy Apostolskiej usilne zabiegi o utworzenie samodzielnej Diecezji Łódzkiej. Papież Benedykt XV przychylił się do prośby łódzian, stworzył w dniu 10 grudnia 1920 roku Diecezję Łódzką z miastem Łodzią jako siedzibę biskupa i kościołem Sw. Stanisława Kostki — jako Katedrą.

Nowo utworzona diecezja liczyła wówczas 6 dekanatów, 68 parafii, 52 kaplice różnych typów, 125 księży, oraz 522.133 wiernych katolików. W dniu 11 kwietnia 1921 roku Stolica Apostolska mianowała pierwszym biskupem nowej diecezji łódzkiej dotychczasowego Wikariusza Generalnego Księdza Wincentego Tymienieckiego, w dniu zaś 29 czerwca 1921 roku w uroczystość Świętego Piotra i Pawła w kościele Świętego Stanisława Kostki w Łodzi — Kardynał Metropolita Dr. A. Kakowski w asystencji J. E. Ks. Biskupów, St. Zdzitowieckiego i Przeździeckiego przy udziale władz rządowych, samorządowych i organizacji społecznych, oraz niezliczonych rzesz wiernych — konsekrował Dostojnego Nominata na pierwszego Biskupa Łódzkiego. W piątą rocznicę swego pasterzowania w Diecezji — papież Pius XI dekretem „VIX dum poloniae unitas” — rozszerzył granice Diecezji Łódzkiej przez przyłączenie do niej części terytorium Diecezji Włocławskiej. Przybyło w ten sposób do Diecezji Łódzkiej 6 dekanatów, 44 par., 101 księży i 430 tysięcy wiernych katolików.

W ten sposób zostały ostatecznie ustalone granice Diecezji Łódzkiej.

### ZYCIORYS PIERWSZEGO BISKUPA ŁÓDZKIEGO

Dostojny Jubilat J. E. Ks. Biskup Dr. Wincenty Tymieniecki urodził się w r. 1871 w Piotrkowie Trybunalskim. Ojcem jego był ziemianin Bolesław Tymieniecki, matką Natalia ze Stokowskich. Dzisiejszy Jubilat otrzymał w domu staranne wychowanie. Po skończeniu gimnazjum w Częstochowie wstąpił do archidiecezjalnego Seminarjum Duchownego w Warszawie, gdzie odbył chlubne nauki filozoficzne i teologiczne. W dniu 6 stycznia roku 1895 otrzymał święcenia kapłańskie z rąk ówczesnego arcybiskupa Metropolity Chościak - Popiela.

Od tej chwili rozpoczął młody kapłan pracę w winnicy pańskiej nad podniesieniem ducha religijnego wśród wiernych, wykazując przy tym wielkie zalety serca i rozumu, ponad wszystko jednak gorące umiłowanie służby Bożej. Te przymioty duchowe połączone z prawością charakteru zwróciły szczególną uwagę Arcypasterza Chościak - Popiela na wyróżniającego się w pracy młodego duszpastera którego w niedługim czasie powołał na swego sekretarza - kapelana. Na skutek starań Arcypasterza Chościak - Popiela — nasz Jubilat zostaje zaszczycony przez Stolicę Apostolską godnością prałata i szambelana panującego wówczas papieża Leona XIII. Po czterdziu letnim pobycie w Warszawie Dostojny Jubilat otrzymuje probostwo w parafii Słomczyn

pod Warszawą, a następnie przechodzi do parafii św. Ducha w Łowiczu. Niedługo jednak tam bawił, gdyż w tym właśnie czasie nowo budująca się świątynia w Łodzi Sw. Stanisława Kostki potrzebowała energicznej ręki do doprowadzenia zbożnego dzieła do końca. Pracę tedy budowy najpiękniejszej świątyni w Łodzi władza duchowna powtarza Dostojnemu Jubilatowi który po bliskiej dziewięcioletniej wyteżonej pracy oddał Dom Boży do użytku kościelnego katolickiej Łodzi.

### PRACA DUSZPASTERSKO - SPOŁECZNA

W pracy swej Dostojny Jubilat nie ograniczał się jedynie do budowy kościoła, lecz jako kapłan - społecznik oddawał się pracy dla bliźnich — miłosierdziu chrześcijańskiemu oraz trosce o podniesienie moralne i społeczne mieszkańców m. Łodzi.

Za jego to sprawą w Łodzi powstała organizacja rzemiosła polskiego w tak zwanej Resursie Rzemieślniczej — instytucji skupiającej wszystkie cechy chrześcijańskie na terenie Łodzi.

### RZĄDY DIECEZJA

Spojrzymy teraz na dziesięcioletnią działalność pasterską Najdostojnego Jubilata. Praca J. E. Księdza Biskupa Ordynariusza w przeciągu jego dziesięcioletniego pasterzowania Diecezją szła przede wszystkim ku podniesieniu ducha katolickiego wśród szerokich warstw ludności który skutkiem długotrwałej wojny ugiął się i począł słabnąć. Wszystkie tedy jego wysiłki duchowe były skierowane do osiągnięcia tego celu. Znalazły one odzwierciedlenie wśród szeregów kapłańskich i odbiły się wielkim echem wśród najszerzych warstw ludności katolickiej.

Powodem tego to podniesienie się ducha religijnego przez ożywienie życia w organizacjach katolickiej. W okresie tym rozwinęły się: Krucjata Eucharystyczna, Sodalicje Maryjańskie Bractwa św. Franciszka i Zwywej Róży. Głównie zaś dzięki poparciu Jubilata podniósł się kult czci Najświętszego Serca Pana Jezusa przez Apolstolstwo Modlitwy.

Ostatnie czasy ciężkiego przesilenia gospodarczego i wielkiego bezrobocia które dotknęło cały świat dając się najbardziej odczuć przemysłowej Diecezji łódzkiej ze stolicą robotniczej Łodzi dały sposobność Najdostojniejszemu Arcypasterzowi do wykazania swej działalności dobroczynnej na polu niesienia pomocy bezrobotnym i najbardziej potrzebującym. Był to z pomocą pozbawionym pracy i głodemującym J. E. Ks. Biskup wystosował list pasterski do wiernych swej diecezji, w którym na wołuje do czynu miłosierdzia chrześcijańskiego względem najbardziej potrzebujących. W tym celu powstał komitet dla najbardziej potrzebujących Akcji Katolickiej „DORAŻNY POSILEK”, który tworzył kilka kuchen w różnych punktach miasta, głównie zaś na kresach głodu w dzielnicach robotniczych i wydaje obiady bezrobotnym i najbardziej potrzebującym.

Oto złota karta czynów Dostojnego Jubilata.

### Skutki ulicznych transakcji

(a) Pech Tadeusz, mieszkaniec Grudziądz, przybył do Łodzi dla załatwienia interesów. Na ulicy Zgierskiej, podeszła doń jakaś nędznie odziana niewiasta i wyjaśniając, że jest bezrobotną i z nędzy sprzedaje, zaproponowała mu okazjane kupno 3 metrów towaru wełnianego na ubranie, za sumę 50 zł.

Po dokonaniu transakcji niewiasta oddała się. Gdy zadowolony Pech oddał się nieco i towar rozpakował ponownie by pokazać go znajomemu, stwierdził iż miast towaru wełnianego znajduje się w opakowaniu zwykła ścierka wartości 4-5 zł. O oszustwie zameldował policji, która wdrożyła poszukiwania.

## Z nędzy i głodu

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Śląskiej 72 usiłował pozbawić się życia przez powieszenie 43-letni bezrobotny Józef Karolak. Wisząc na sznurze, desperat uderzył nogami o ścianę i zaalarmował sąsiadów, którzy odcieśli go w porę ze sznura. Niedoszłego samobójcę w stanie ciężkim przewieziono do szpitala.

Powodem targnięcia się na życie był brak pracy i środków utrzymania.

### Pod kołami samochodu

(a) Przy zbiegu ulic Moniuszki i Piotrkowskiej najechany został przez samochód przechodzący przez jezdnię fryzjer 26-letni Henryk Krzeszewski, zamieszkały przy ulicy Sierakowskiego 46. Krzeszewski doznał ogólnych obrażeń ciała. Wezwany lekarz pogotowia opatrzył ranne.

Nieostrożnego szofera policja pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

### Wypadek przy pracy

(a) W pralni chemicznej przy ulicy 28 p. strz. Kan 41 uległa w czasie pracy nieszczęśliwemu wypadkowi robotnica Leokadja Łacka, zamieszkała przy ulicy Przejazd 102.

Łacka zatrudniona przy mechanicznej wyzmaczce, przez nieostrożność wsunęła ręce w walki i odniosła zmiżdżenie dłoni oraz poszarpanie mięśni rąk do łokcia.

Wezwany lekarz pogotowia nałożył opatrunkę, potem przewiózł raną w stanie ciężkim do szpitala.

(a) W fabryce Prusaka przy ulicy Gdańskiej 137 zdarzył się nieszczęśliwy wypadek przy pracy. Robotnica Mələczewska Olga zamieszkała przy ulicy Kruczej 21 została pochwyciona przez pas.

Ranną po nałożeniu opatrunku przewieziono w stanie ciężkim do szpitala.

### Napaść uliczna

(a) Na przechodzącego ulicą 11 listopada 45-letniego Stanisława Broda, zamieszkałego przy ulicy 11 listopada 90 wieczorem dnia onegdajszego napadło dwóch jakichś osobników, którzy zadali mu liczne rany tępym narzędziem, poczem porzuciwszy ranego na ziemi, zbiegli.

Nieprzytomnego Broda znaleźli przechodnie, którzy zawiadomili pogotowie ratunkowe i policję. Przybyły lekarz opatrzył ranne go, policja zaś wdrożyła poszukiwania za napaścnikami.

### Miła synowica

(a) W mieszkaniu przy ulicy Wysokiej 33 wynikła sprzeczka między Kuczak Kuzalja a jej synową w czasie której rozgniewana synowa potarbowwała matkę, zadając jej kilka ran głowy.

Ranną opatrzył lekarz pogotowia. O zajęciu policja sporządziła protokół.

# LAWINA BEZROBOTNYCH

## Przez radio

Łódź, 15 listopada 1931 r.

- 10.30 Nabożeństwo z W. Piekar.
- 11.40 Przegląd prasy krajowej
- 11.58 Sygnał czasu
- 12.05 Odczytanie programu na dzień bieżący
- 12.10 Kom. Meteorologiczny.
- 12.15 Poranek symf.
- 14.00 Co słysząc, o czym wiedzieć trzeba
- 14.20 Koncert
- 14.30 Słuchowisko
- 15.00 d. c. koncertu
- 15.55 Program dla dzieci
- 16.20 Transm. z Katowic
- 18.35 Komunikaty
- 18.40 Muz. z płyt
- 19.00 Rozmaitości
- 19.30 Trans. z Katowic
- 21.00 Koncert popularny
- 22.40 Urz. Kom. Met.
- 22.45 Komunikaty
- 22.50 Wiadomości sportowe
- 23.00 Muzyka taneczna

## 3000 rob. sezonowych zwiększy zastęp pobierający zapomogi

(a) Zgodnie z ustalonym programem wczoraj został zakończony sezon robót publicznych przez Magistrat m. Łodzi.

Robotnicy zatrudnieni przez gminę miejską, przy budowie kanalizacji, naprawie dróg oraz na plantacjach miejskich, w łącznej liczbie ponad 3000 osób, po przepracowaniu ostatniego dnia, otrzymali w dniu wczorajszym

zaświadczenia o zwolnieniu z pracy do Funduszu Bezrobocia, celem otrzymania zasiłków. W ten sposób liczba bezrobotnych na terenie Łodzi wzrosła o 3000 osób.

Jak się dowiadujemy, na robotach miejskich pozostanie jedynie 100 robotników, którzy zostaną zatrudnieni przy specjalnych robotach na plantacjach, oraz naprawie dróg.

# PECH ZŁODZIEJA

## POSTRZELONY W CZASIE WYPRAWY

(a) Ostatnio ogromnie wzmożyły się kradzieże na dworcach kolejowych, szczególnie zaś na dworcu towarowym Łódź-Karolew.

Władze policyjne zwróciły na fakt ten szczególną uwagę i zarządziły baczniejszą obserwację miejsc, gdzie złodzieje występowali.

W godzinach wieczorowych patrol policyjny, na ulicy Towarowej zauważył kilku osobników, którzy przedostali się przez parawan otaczający magazyny kolejowe i z worka mi zdążyli w kierunku ulicy Kątnej.

Na wezwanie policji nieznanymi rzucili się do ucieczki. Widząc to policjanci zagrozili

użyciem broni, a gdy i to nie poskutkowało, oddano w kierunku uciekających kilka strzałów, z których jeden trafił złodzieja. Pozostali zbiegli.

Rannym okazał się zawodowy złodziej kolejowy 29-letni Julian Aniołkiewicz, zamieszkały przy ul. Hrabowskiej 8, Kula strzała mu kość lewej nogi w kolanie. Osłabionego z powodu znacznego upływu krwi, wezwany lekarz pogotowia przewiózł do szpitala Poznańskich, gdzie przy łóżu rannego wystawiono posterunek policyjny.

# LIKWIDACJA ZUCHWAŁEJ SZAJKI

## ZŁODZIEJSKIEJ

(a) Od pewnego czasu na terenie Bałut grasowała szajka złodziejska, której specjalnością była rabunek różnych przedmiotów z przejeżdżających samochodów i wozów.

W sobotę, dnia 12 września r. b. samochód firmy Eksportpol w Częstochowie, wiózł z firmy Ch. Szapował w Zgierzu partię towaru.

W chwili gdy samochód przejeżdżał ulicą Zgierską dwóch jakichś osobników wskoczyło z tyłu na auto i rozpruwszy plandekę wyrzucili dwie sztuki towaru wartości około 500 zł., które w mgnieniu oka podchwycił stojący na chodniku trzeci ich współnik, poczem wszyscy trzej zbiegli. Szofer Antczak, wstrzymał natychmiast samochód i zorganizowano pościg, który jednak nie dał wyniku.

Jak się to później wykazało, złodzieje sprzedali towar Menachemowi Altmanowi, za mieszkałem przy ul. Tkackiej 2, za 100 zł. pozostawiając sobie jedynie kilka metrów na ubranie.

Dnia 13 października r. b. wszyscy trzej

złodzieje zabawiali się w mieszkaniu pasera, gdzie nawet wynikła awantura. Policja spisała wówczas protokół za zakłócenie spokoju, wobec jednak braku wszelkich innych podstaw, zwolniła awanturników.

Następnego dnia szofer Antczak spotkał jednego z osobników, którego poznał, tembar dziej, że miał on nowy garnitur uszyty ze skradzionego towaru.

Osobnika owego zatrzymano. Okazał się nim 25-letni Roman Jakubowski. Przyznał się on do winy i wyjaśnił, że kradzieży dokonał wspólnie z 24-letnim Bolesławem Józwiakiem i 24-letnim Antonim Krawcem. Skradziony towar sprzeoali Menachenowi Altmanowi.

Całą paczkę osadzono w więzieniu. Wczoraj stanęli oni przed Sądem Grodzkim w Łodzi, który skazała Jakubowskiego Romana na 2 lata więzienia, Bolesława Józwiaka na 1 rok i 6 mies. więz., Antoniego Krawca na 1 rok więzienia oraz pasera Altmana na 7 miesięcy więzienia.

# „Nocna” kąpiel szofera

## Spirytus w rowie

(a) Niezwykły wypadek zdarzył się na zrosie między Uniejowem, a Turkiem. Samochód ciężarowy załadowany kilku skrzyniami butelek ze spirytusem w ilości około 600 litrów, zdążył do Konina.

Przy kierownicy siedział szofer Roman Pudliszek z Łodzi i kenwojent Abram Goldwasser. W pewnym momencie szofer wymijając dwa wozy chłopskie jadące obok siebie skręcił zbyt mocno i samochód całym impetem wpadł w rów przydrożny.

Cały ładunek spirytusu uległ rozbiciu i „krzepki” płyn popłynął strumieniem. Pudliszek szczęśliwym zbiegiem okoliczności wy-

szedł z katastrofy jedynie z lekkim okaleczeniem głowy. Natomiast Goldwasser przygnieciony skrzyniami oraz rozbitymi butelkami doznał złamania rąk i okaleczenia całego ciała. W stanie ciężkim przewieziono go do szpitala.

Samochód uległ rozbiciu. Również ładunek spirytusu wartości około 7500 zł. został zupełnie zniszczony, tak że „nieco pociechy” mieli jedynie okoliczni chłopcy, którzy na wieść o rozbiciu spirytusowego ładunku pośpieszyli na miejsce i łyżkami czerpali okowitę wraz z błotem.

## GIEŁDA.

WARSZAWA, 14 listopada

Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,87	
Dewizy:	Gdańsk 174,30
	Belgia 124,39
	Holandja 359,85
	Londyn 33,60
	Nowy Jork 8,92
	Paryż 35,02
	Praga 26,40
	Szwajcaria 174,29
	Włochy 46,15
	Czerwoniec 4,40

Obroty średnie. Tendencja przeważnie słabsza. Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 8,8675 — 8,877 — Rubel złoty 4,95. W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,88, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,82 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,40. Gram czystego złota 5,9244.

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	59,50
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	81,75
4 proc. poz. inwestycyjna	78,75
5 proc. poz. konwersyjna	41,50
6 proc. poz. dolarowa	60,50
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa	103,00 (w proc.)
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	36,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
5 proc. obijg. Banku Gosp. kraj.	83,25
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (w pr)
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
7 proc. L. Z. m. Warszawy	47,25
8 proc. L. Z. m. Warszawy	65,00
10 proc. L. Z. m. Łodzi	62,00
8 proc. L. Z. m. Radomia	66,50
8 proc. L. Z. Kielc	56,00
8 proc. m. Piatrkowa	58,00
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	43,12

Akcje:

Bank Polski	110,00
Ostrowiec	30,00
Spieß	33,00
Lilpop	13,50

Tendencja dla pożyczek państwowych mocniejsza, dla listów zastawnych mocniejsza dla akcji mocniejsza.

## AMERYKANSKIE REKORDY

Mieszkaniec Chicago spotkał się w porciagu z mieszkańcem Nowego Jorku i obaj podczas pogawędki wychwalali cuda swoich miast.

— My mamy taki olbrzymi teatr w Chicago, że najsilniejszy mężczyzna nie potrafi dorzucić jaja na scenę, spadnie ono zawsze na pierwsze rzędy widowni.

— My mamy jeszcze większy teatr chwali się mieszkaniec Nowego Jorku. Jeżeli ktoś rzucił z galerji świeże jajo na scenę spada ono już jako zgniłe na scenę, tak dłużej trwa jego lot.

# Dobry żart za 10 tysięcy dolarów

„Ja niżej podpisany Chrystjan Lazare obowiązuje się zapłacić wypłacić Alfredowi Leon 10 tysięcy dolarów w tym dniu, gdy majątek mój będzie wynosił 25 milionów”...

— Czy tak będzie dobrze? — spytał ze śmiechem studentik Lazare przyjaciela.

— Doskonale! — roześmiał się tamten.

— Tylko jeszcze podpis...

— No, oczywiście. ha, ha, ha! bez podpisu nieważne! — ryczał Lazare

i zamyszyście podpisał:

„Chrystjan Lazare”...

— I data — upominał się Alfred Leon.

„New York d. 19 lipca 1993 r., dopisał tamten.

— W porządku!

Śmieli się jeszcze chwilę, potem Leon schował papierek do portfela, i uderzając dłonią w stół knajpy, krzyknął

— Kelner! płacić!

Gdy wychodzili, zlekka kołyszac się na nogach, Lazare powiedział wybuchając śmiechem.

— Obawiam się, że

długo poczekam na tych 10 tysięcy... 25 milionów w majątku.., nie zanosił się na to...

— — —

A jednak!

Upłynęło blisko ćwierć wieku.

I oto, przed sądem cywilnym w Paryżu toczyła się ubiegłej soboty sprawa.

— Alfred Leon przeciw Chrystjanowi Lazare — zawołał wspaniały woźny.

Sprawa o 10 tysięcy dolarów. Bo Chrystjan Lazare mimo że sam w to nie wierzył za czasów studenckich, doszedł do majątku 25 milionowego.

Adwokat Alfred Leon położył na stole sędziowskim

pożółkły papierek.

— Pan Chrystjan Lazare nie przeczy, że on pisał to zobowiązanie.

Ustalono, że majątek jego przekroczył 25 milionów, wobec tego, mój klient pan Alfred Leon ma prawo żądać przyrzeczonej sumy

Adwokat Lazare'a dowodził, że pakt z przed 28-miu lat zawarty był

pe pijanemu i na żarty

i wobec tego nie może być ważny.

Sąd ogłosi wyrok w tej niezwyklej sprawie za tydzień.

## Zabytki kultury bizantyńskiej w Czechosłowacji

W Czechosłowacji od kilku lat prowadzone są prace wykopaliskowe w celu odkrycia zabytków siedziby jednego z największych panujących słowiańskich, wielkomorawskiego księcia Svatopluka (Świętopelka). Siedziba jego znajdowała się na południowej granicy dzisiejszej Czechosłowacji, bądźto na Morawach południowych lub w południowej Słowacji, w okolicach Bratysławy. Siedziba ta według podań historycznych nazywa się Velehrad.

Okres rządów Svatopluka dlatego tak ściśle jest badany przez historyków i archeologów, ponieważ w tych czasach powstało państwo czechosłowackie mniej więcej w obecnych jego granicach. Wówczas bowiem do Czech należały Morawy, Śląsk i Słowacja.

Po śmierci Svatopluka panowali słabsi następcy, tak, że rzesza wielkomorawska się rozpadła. Węgrzy, którzy na krótko przedtem wpadli do Europy, zdobyli za rządów następców Svatopluka niziny słowackie, a później przypadła im cała Słowacja. Od tego czasu Słowaków i Czechów łączyły jedynie węzy kulturalne; politycznie byli rozdzieleni.

Tegoroczne prace wykopaliskowe, prowadzone w okolicy Uherskiego Hradiszcza, na Morawach, na starych cmentarzyskach i w grodach, przyniosły korzystne rezultaty. Znalezione rzadkie zabytki kultury bizantyńskiej, w którym to okresie panował książę Svatopluk. W tym czasie istniał też wspomniany w historii Velehrad. Najpiękniejszymi okazami są: pięknie wykonane krzyżyk bizantyński, dalej krzesiwa, nóż żelazny i t. d.

## Nowoczesne budownictwo

Szkló znane jest ludzkości zgorą od pięciu tysięcy lat. W średniowieczu posługiwało się nim jako ozdobą w postaci wysokich gotyckich okien. Chociaż wtedy szkło nadawało — jak np. przy St. Chapell w Paryżu — dźwigającym filarom kamiennym pozory wąskich żeber, zawsze pozostawało ono częścią, podporządkowaną całości.

Dzisiaj jest samodzielnym materiałem budowlanym. Okno nie przymocowuje się w ścianie, lecz ściana sama złożona jest ze szkła i parapetu. — Oznacza to olbrzymi przewrót w budownictwie.

Przez tysiące lat budowano ściany zewnętrzne z kamienia, drzewa, lub innych materiałów. Dom stanowił zamkniętą bryłę, wyciętą z otoczenia. Dziś ściana już nią nie jest. Chroni ona od zimna, lub gorąca, lecz otwiera się na oścież przed światłem i słońcem.

Zmiana ta mogła nastąpić dzięki rozwojowi i współpracy nowoczesnych materiałów budowlanych, przede wszystkim stali, względnie żelbetonu. Odkąd zastosowywano te materiały do potężnych szkieletołów, niosących, pozbawiono ścianę zewnętrzną funkcji dźwigającej, a miejsce jej mogło zająć szkło.

## Koszta zbrodni

Są to poważne miejscami olbrzymie koszty. Czasopismo „Bankers Monthly” oblicza, że straty spowodowane przez kradzieże z włamaniem wynoszą w Stanach Zjednoczonych rocznie 223 milionów dolarów, przez zwykłe kradzieże — 152 milionów, dolarów przez napady rabunkowe — 49 milionów dol. Straty wynikłe z oszustw kredytowych wynoszą 100 milj. dol. rocznie, taką samą sumę wyciągają z kieszeni poszkodowanych fałszerze czeków bankowych, zaś inni oszuści zdobywają 2 miljardy dolarów rocznie.

Drugą, niemniej poważną pozycję stanowią koszty utrzymania policji, sądownictwa i zakładów karnych. Niemiecki kryminolog Heindl oblicza, że w Niemczech jest 8500 za wodowych złoczyńców, z których każdy co dwa lata dostaje się do więzienia, przysparzając rządowi niemieckiemu roczny wydatek 13 i pół miliona marek tj. 30 milj. złotych. — Do tego doliczyć trzeba dziesiątki tysięcy złoczyńców okolicznościowych i przypadkowych i takich, których do zbrodni popchnęła nędza.

Koszta te rosną z roku na rok, bo stan nierównowagi powszechnej przestępczości wzrasta, a nie znamy dotąd żadnego środka, któryby nas doprowadził do ograniczenia rozmnażania się rodzin zbrodniczych.

W Saksonji założono po raz pierwszy statystyczne, oparte na metrykach, tabele kilku rodzin zbrodniarzy. Między innymi zmarła tam w 1740 roku zawodowa zbrodniarka Ida Juke, z której potomstwem roztoczono na świat osiadczeniowy i do roku 1877 nabieżono

834 potomków przestępczyni. Najdokładniejsze dane zdołano zebrać o 700 potomkach, w których żyłach płynęła krew zbrodniczej założycielki rodu, a z nich 24 i pół procent stanowiły prostytutki, 9 proc. umyślowo chorzy, 20 proc. było utrzymywanych przez gminy, jako pozbawionych środków do życia, a 11 proc. stale przebywało w więzieniu. Dwie trzecie zatem tego potomstwa stanowiły elementy społeczne. Dugdale napisał historię tej rodziny, obliczył, że do roku 1877 członkowie tej rodziny kosztowali skarb państwa przeciętnie po 66 tysięcy m. rocznie. Estabrook badał stan tej rodziny w roku 1915 i naliczył 2820 potomków, na których do powyższego roku skarb państwa wydał 100 milionów marek.

Czy zbrodnie są rentowne? Bynajmniej. Tylko wyjątkowi zbrodniarze dorabiają się majątku lub skromnego dobrobytu, reszta żyje w nędzy. Działa tu przede wszystkim lekomyślna rozrzutność, a następnie z kradzieży, których łupem był nie gotowy pieniądz, złodziej otrzymuje bardzo mało, bo lwia część zabierają mu paserzy, pomocnicy i pośrednicy. „Aparat”, zapomocą którego dokonują się zbrodnie, bywa również często bardzo kosztowny.

### NIC SIĘ NIE ZMIENIŁA

— Czyś czytała o nowym środku na pielęgnowanie piękności.

— Nietylko czytałam go, ale nawet próbowałam.

— No to miałam rację, przepuszczając że jest to także nowe oszustwo.



**Ostrzeżenie.**

Chcąc nabyć proszki od bólu głowy z „KOGUTKIEM” „Migreno-Nervosin” należy żądać takowych w oryginalnych opakowaniach Gąseckiego, znanych od lat 30. Przy zakupie proszków z „Kogutkiem”, „Migreno-Nervosin” zwracajcie uwagę na opakowanie i odrzucajcie uporczywie polecane proszki ludzkie do naszych podobne. Oryginalne opakowania po 5 proszków — pudełko 75 groszy



Osoby, dla których przyjmowanie proszku stanowi pewną trudność, mogą używać proszek „KOGUTEK” „MIGRENONERVOSIN” w formie tabletek w Opakowaniu po 20 tabletek w pudełku Ceną 50 gr. — Żądać tabletek „Kogutek. Migreno-Nervosin”, w oryginalnym opakowaniu Gąseckiego

**ZNAWCA.**

Klient: — Proszę o trzy butelki wina pogańskiego.  
Sprzedawca: — Pogańskiego?... Cóż to za wino?  
Klient: — Niechrzczonel

**MADRALA.**

— Ty niegrzeczny bębnie, pójdziesz spać bez kolacji!  
— A co będzie z lekarstwem, które miałem wypić po kolacji?

# Pogadanki lekarskie o trądzie

Godzinę jazdy od San Paulo, znajduje się, tonące w zieleni, schronisko, które pomimo swego zewnętrznego uroku, należy do najsmutniejszych miejscowości na świecie. Jak widma, wysuwają się tu z rozległych budynków ludzie, którzy mogą spacerować pod pieknymi drzewami, gasić pragnienie w przezroczystych źródłach, a którzy, jednak chodząc wśród wonięjącego kwiecia, szerzą zgniły zapach i rozsypują się w kawałki. Ten przybytek nędzy i przekleństwa, to szpital dla trędowatych, leprozorium dla kilkuset mieszkańców, u których wystające części ciała, zwłaszcza nos i palce uległy już rozpadowi. Jakże przykro było rozglądać się po tem cmentarzysku!

Trąd, jest tu w Brazylii, zwłaszcza w stanie San Paulo, zgubnym gościem wielu domów i chat. Rosnie z nowonarodzonym, towarzyszy mu w dzieciństwie, wraz z nim rozwija się, przygniata go w latach młodzieńczych i popycha do grobu w wieku dojrzałym.

Kłeska ta jest tu tem straszniejsza i cięższa do zwalczania, dlatego, że owe nieszczęśliwe ofiary, które choroba zgnębiła, zbyt wiele uzależniają od łaski i niełaski Bożej! — Prosta ludność i dziś jeszcze twierdzi, że czołowiek dotknięty trądem, prędzej czy później umrze na niego musi i że można, bez obawy, spać obok trędowatego, gdyż jest napisane w niebie, kto ma zachorować, a kto nie.

Trąd (lepra), cierpienie o przebiegu nader chronicznym, jest zakażeniem, w którym stwierdzono obecność bakcyliusa (Hansena). Choroba prowadzi do całkowitego zniszczenia ustroju i po wieloletnim trwaniu cierpienia, kończy się śmiercią. Trąd znany już był w przedhistorycznych czasach, w biblii zaś, znajdujemy dość dobry opis lepry. Fenicjanie zawlekli trąd do portów morza śródziemnego, a w Europie lepra ukazała się po raz pierwszy w Grecji, Niewolnicy przenieśli trąd do Rzymu, gdzie padło ofiarą bardzo wiele osób, między innymi cesarz Konstanty.

Ogólnie sądzono wówczas, że trąd jest zaraźliwy i mijano tych, przez swój wygląd już piętnowanych, nieszczęśliwców, zmuszając ich do tego, aby brzęczącymi łańcuchami, dzwoneczkami i specjalną odzieżą, ostrzegali swe otoczenie. Nawet w kościołach, dokąd wchodziłi przez osobne drzwi, wydzielanym, jak widziałem w Norwegii, specjalne kąciki. Longobradzki król Rotharis kazał wygnac wszystkich trędowatych, uznając ich za umarłych w znaczeniu obywatelskim. I Karol Wielki pozbawił ich wszystkich praw. W końcu V stulecia poczęto izolować trędowatych w t. zw. leprozorjach, zaś papież Damasus II, powołał do życia w roku 1048 Bractwo S-go Łazarza z celem pielęgnowania trędowatych, przyczem Wielki Mistrz musiał być dotknięty tem cierpieniem.

Po dzień dzisiejszy nie udało się jeszcze ustalić, czy trąd udziela się przez kontakt z chorym, czy też jest cierpieniem odziedziczonym. Szereg uczonych twierdzi, że trąd przenosi się nie bezpośrednio z człowieka na człowieka, a pośrednio z pokarmem, zwłaszcza rybami, albo przez robactwo, muchy i komary, które z owrzodzeń trędowatych unoszą ze sobą i przenoszą, znajdujące się tam w masach zwoiste laseczniki lepry. Dodać trzeba, że u ludzi, którym w celach eksperymentalnych wprowadzono do ustroju zwoiste tworzywa, objawy trądu bardzo rzadko, lub wcale nie występowały. Wogóle materiał, przemawiający niby za zaraźliwością trądu, nie jest dostateczny dla sformułowania naukowych tez.

Według naszego poglądu, wygłoszonego przed przeszło dwudziestu laty, „Bakterje są

istotną przyczyną chorób, ale ani jedyną ani też bezwzględna. Podobnie, jak kula, może się stać niebezpieczną wtedy dopiero, kiedy jednocześnie znajdują się wobec siebie: broń palna, strzelec i zwierzyzna, tak też do wywołania zakażenia, oprócz swoistego zarazka potrzebny jest kompleks zjawisk, bez których całkowity proces nie urzeczywistnia się.

## Tam gdzie jest młodość do nabycia

Pewna austriacka dziennikarka odwiedziła niedawno sławetnego „odmłodziciela” ludzkości, Woronowa, w jego zamku Grimaldi.

### Luksusowa siedziba

„Interes” idzie tak świetnie, że rosyjski doktor może sobie pozwolić na wszelkie fantazje. Nabył naprzykład starożytne zamczysko rodu Grimaldich, wznoszące się na pograniczu włosko francuskim, w romantycznej okolicy.

— Na moje przywitanie wybiegł czarny, groźny pies — opowiada dziennikarka — towarzyszy mi przez cały czas mej wędrówki, przez rozległy park rozbrzmiewający jazgotliwymi wrzaskami małp. Aleje wiją się wśród cyprysów, kwitnących mimoz i kameljowych krzewów.

W bibliotece — poczekalni piętrzą się pod ścianami dzieła Woronowa, tłumaczone na wszystkie języki świata: — „Vivre”; „The conquest of life”. itp.

Na progu pokoju staje Woronow. Jest to wysoki szczupły pan, o szpakowatych włosach i bystrym spojrzeniu.

### U małp

Proponuje mi przechadzkę po „obozie” małp.

— Najprzód pójdziemy do Teodora. Przepada za gośćmi.

Teodor, rosły szympan jest największą „sztuką” wśród wychowanków doktora. Na nasz widok pokrzykuje radośnie i wyciąga ku nam przez kraty długą, żylastą łapę. W pokracznym pysku trzyma papierosa. Pan Teodor jest namiętnym palaczem.

W przyległych klatkach hałasują sąsiadki.

— Mam przeszło sto szympanów złowionych w Abisynji — informuje Woronow — wychowujemy je z myślą o naszych dwunożnych klientach, czekających na życiodajny zabieg w Paryżu. W mojej pracowni zamienia się zużyte części ludzkich maszyn — na nowe. Zupełnie jak w samochodzie — odrzuca się stare koła, a zakłada nieużywane.

### Pierwsza myśl

— Kiedy panu zaświtała myśl o zaszczepianiu małpich gruczołów ludziom? — zapytuje doktora.

— Myśl ta prześladowała mnie od wielu lat, od chwili gdy zacząłem praktykować jako młody lekarz w Egipcie. Miałem wówczas sposobność obserwować przemiany jakie zachodzą w organizmach wschodnich eunuchów. Pozbawieni sił żywotnych rychło zamieniają się w bezwolne, ociążałe istoty o tępych umyśle.

Powiedziałem sobie wówczas — i ty kiedyś będziesz takim eunuchem. Stanie się to wówczas, gdy przekroczysz demarkacyjną linię, oddzielającą wiek dojrzały od starości. Po stanowilem ratować siebie i innych. Zacząłem studjować ten temat i szukać sposobu na „starość”. Przecie każdy z nas obawia się jak ognia ubytku sił fizycznych i umysłowych, każdy z nas pragnie być wiecznie młody i wiecznie silny.

Wprowadzenie lub przeniknięcie szkodliwych samych przez się bakterij do organizmu ludzkiego albo zwierzęcego, zgoła nie zawsze wywołuje chorobę. Nie wybucha ona jeśli nie ma do niej, jak mówimy predyspozycji, czyli podatności, którą całkowicie uzależniamy od funkcji gruczołów dokrewnych.

Okres inkubacyjny, t. zn. czas, który upływa od chwili wtargnięcia do ustroju mikrobow swoistych, wzgl. kontaktu z trędowatym a wybuchem pierwszych objawów lepry, jest bardzo długi, wynosi conajmniej kilka lat, 10 i więcej. To też podany i przez naszą prasę przypadek, dotyczą inżyniera, którego dwoje dzieci, bawiąc się na dywanie, sprowadzonym z miejscowości, dotkniętej trądem, zaraziły się jakoby leprą, należy uznać za bajkę.

Chcę zadośćuczynić tęsknocie trapiącej ludzkość. Chcę ofiarować jej w podarku eliksiru wiecznej młodości.

### Trudny początek

Woronow parska śmiechem.

— Smiej się gdy sobie przypomnę moje pierwsze doświadczenia. Czego ja nie próbowałem. Przez szereg lat przeprowadzałem badania na kozłach, bykach i koniach. Dopiero gdy mi się udały zabiegi dokonane na czworonogach — zabrałem się do ludzi.

Z początku miałem niemało kłopotu. Mogłem odmładzać tylko miliardów — któż bowiem mógł sobie pozwolić na kupno gruczołów ludzkich. Rozpocząłem kampanję w sprawie dostarczania do specjalnych sanatorjów ofiar śmiertelnych wypadków. Jak wiadomo gruczoły żyją jeszcze przez czas jakiś po śmierci człowieka.

W ciągu pięciu godzin można dokonać przeszczepienia takowych. Ale nie zdołałem przekonać prawników, o słuszności moich postulatów. Projekt upadł. Sądziłem, że może łatwiej mi przyjdzie przekonać władze, jeżeli poddam im myśl przeprowadzania doświadczeń na skazanych na śmierć przestępcach. Tym razem sprzeciwili się kandydaci, pragnący odzyskać młodość.

### Małpy — ludziom

Oto dlaczego w końcu zwróciłem się do... małp. W ciągu ostatnich siedmiu lat „zaszczepiłem” młodość setkom ludzi. Dokonałem około tysiąca zabiegów. Nie wszystkie się udały. Czasami trzeba było powtórzyć operację. Dobroczynne skutki dają się odczuć i zauważyć w pięć miesięcy po operacji. Odzyskana młodość trwa mniej więcej sześć lat. Potem można ją odzyskać ponownie.

Tak. Nie kto inny tylko małpy są do brodziejkami ludzkości. Mogą one oddać mieszkańcom ziemi nieocenione usługi. Władze francuskie zgodziły się już roztoczyć opiekę nad małpami „luzem” biegającymi w kolonjach francuskich, w Afryce. To jednak nie wszystko. Trzeba zwiększyć liczbę małp. Założyłem tedy obozy hodowlane. Mogą one z czasem stać się dla innych przedsiębiorców źródłem dużych dochodów. Ale to już będzie zależeć od tego, czy się zwiększy podaż na „eliksyr młodości”.

### Czy warto?...

Na zakończenie dziennikarka zadała doktorowi niepokojące pytanie.

— Panie doktorze, czy pan sądzi że warto przedłużać w nieskończoność życie. Czyż jest ono naprawdę taką rozkoszą?

Na to doktor.

— Ależ naturalnie. Życie jest piękne, życie jest wspaniałe. Ludzie czynu powinni starać się jaknajdłużej być młodymi.

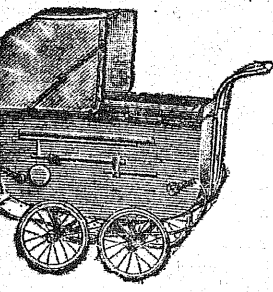
Na tem wywiad się skończył. Szkoda że doktor Woronow nie dał bliższych informacji o samopoczuciu ludzi odmłodzonych za sprawą afrykańskich szympanów. Chodzą słuchy, że czują się „głupio”. Jedno jest pewne. Tych odmłodzonych „dziaduniów” trzymają się małpie figle, to bywa niebezpieczne dla otoczenia.



**NIGDZIE TANIEJ NIE KUPICIE**

**ŁÓZKA** metalowe. **MATERACE** wszelkiego rodzaju. **WÓZKI DZIECIĘCE** w największym wyborze i t. p. poleca **najstarsza fabryka mebli żelaz. J. B. WOŁKOWYSKI** Łódź, Narutowicza 11 tel. 137-70

**UWAGA:** Łóżka dziecięce z siatkami i materacami drucianymi od zł. 40.



Zwracamy uwagę Szanownych Odbiorców na wprowadzone przez nas do sprzedaży

**Masło Pasteuryzowane,**

które posiada zaletę trwałości, nie ulegając tak prędko rozkładowi. Prócz tego jest ono smaczniejsze, ora. bezwzględnie higieniczne dlatego, że pasteuryzacja zabija wszelkie szkodliwe dla zdrowia bakterie, w które obfituje mleko. Ponieważ cena tego masła jest zaledwie o 20 groszy wyższa na kilogramie, mamy nadzieję, że masło pasteuryzowane będzie się cieszyło uznaniem. Przy sposobności zwracamy również uwagę Szanownej Klienteli, aby kupowała masło w paczkach, z datą w dniu kupna, gdyż sklepy nasze są zaopatrywane codziennie w świeży towar.

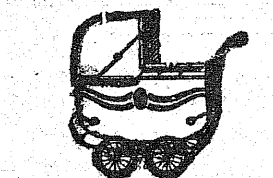
Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w WARSZAWIE **ODDZIAŁ W ŁODZI**

**Adresy naszych sklepów:**  
 PIOTRKOWSKA 141 NARUTOWICZA 25  
 PIOTRKOWSKA 13 ANDRZEJA 3.  
 GDAŃSKA 11.  
**Hurt: Al. Kościuszki 29 Tel. 203-12.**

**Ogłoszenie.**

Nadzorca sądowy nad firmą „J. Futerman” Łódź, Piotrkowska 54, na mocy art. 40 i 44 Rozp. Prez. Rz. z dn. 23 grudnia 1927 r. (Dz. Ust. 3/28 poz. 20) podaje do wiadomości, że decyzją Sądu Okręgowego z dnia 3 listopada 1931 roku w sprawie Nr. Z 10/31 został wyznaczony dodatkowy termin dla ustalenia listy wierzycieli w dniu 23 listopada o godz. 11 w Sądzie Okręgowym w Łodzi, w Wydziale Handlowym, pokój Nr. 15. W powyższym ostatecznym terminie wierzyciele firmy „J. Futerman” Łódź, Piotrkowska 54 winni zgłosić swe pretensje wraz z tytułami, celem sprawdzenia wiarygodności i wciągnięcia na listę wierzycieli. Lista sprawdzonych wierzycieli będzie wyłożona w kancelarii Wydziału Handlowego Sądu Okręgowego w Łodzi w dniu 30 listopada 1931 r. i od tej daty osobom zainteresowanym przysługuje prawo skargi w terminie 7 dniowym do Sędziego Komisarza.

**Nadzorcy sądowi:**  
**Kazimierz Kowalski**  
 adwokat.



**WÓZKI** dziecięce **ŁÓZKA** metalowe **MATERACE** hyz spręż. „PATENT” **WYŻMACZKI** amer. **UMYWALKI** Na dogodnych warunkach **w Fabrycz. Składzie „DOBROPOL”** Łódź, Piotrkowska 73. tel. 158-61 w podwórzu

**Na wypłatę Pała męskie i damskie Obuwie Swetry firanki, chodniki, dywany, galanterja, bielizna.**  
**Piotrkowska 37 III wejście I piętro.**

**Czy choroby płucne są uleczalne?**

Przy astmie katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, dłu gotrwałem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p, Dr. Guttman, b, naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpien. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (ofrankowaną 35 gr.) z podaniem dokładnego adresu do: **Puhlmann & Co, Berlin 792 Muggelstrasse 25.25a.**

**CO DALEJ BĘDZIE ?**

DOBRE. BĘDZIE, JEŻELI KUPISZ

**LOS**

w najszcześliwszej kolekturze Loterii Państwowej **KURT WYTRZYC** PIOTRKOWSKA 141. telefon 163-49. 1.000.000 zł. Główna wygr. Ciągn. już 19 i 20 b. m.

**SKLEP** z 2-mo WYSTAWAMI do wynajęcia. Wiadomość u dozorczy Piotrkowska 91.

**Miód**

pod gwarancją prawdziwy pszczołny tegoroczny, deserowo kuracyjny, wysyłam z własnej pasieki za pobraniem pocztowem: 3 kg. 9.50 zł. 5 kg. 14 zł. 10 kg. 25 zł. 15 kg. 36 zł., 20 kg. 45 zł., (koleją 30 kg. 55 zł. 60 kg. 100 zł. wraz z opłatą i blaszankami. **A. WALLACH, Podwołoczyska Nr. 73. (Młp.)**

PRZYJMĘ 2 Panów na mieszkanie. Al. Kościuszki 11, m. 12.

POTRZEBNY agent do sprzedaży obrazów po mieście. Targowa 12 przy elektrowni.

**DRZEWKA OWOCOWE**

ozdobne i krzewy najtaniej bo własnych szkółek Orla 1 róg Sienkiewicza.

**Gebuiki kwiatowe**

(sprzedaż cebulek tylko do 15 grudnia) oraz nasiona do jesiennego i zimowego siewu, polecają składy **L. Jasińskiego w Łodzi ul. Andrzeja 10, tel. 168-56** w Łęczycy ul. Poznańska 30, tel. 125

DO SPRZEDANIA cukiernia Napiórńskiego 95.

**J. Nowakowski**

Piotrkowska 9

poleca **obuwie**, poleca ręcznej roboty — dziesięćkroć wytrzymałe od zagranicznej reklamowanej tandety. **Wielki wybór obuwia męskiego, damskiego i dziecięcego po cenach konkurencyjnych**

**DRZEWKA Owocowe Parkowe Iglaste**

krzewy, róże, rośliny zimotrwałe i Dalje - Georgii. poleca w wielkim wyborze **JERZY KOŁACZKOWSKI** Zakład Ogrodniczy, Łódź, Piotrkowska 241. Kwiaty cięte i doniczkowe.

**DRZEWKA owocowe Parkowe**

w dobroci gwarantowanej sadzić — to jest najlepsza lokata gotówki. Nabywać je można w najstarszej firmie **LEON KOŁACZKOWSKI senior, ul. PRZEDZALIANA Nr. 86**

**Metformacie pigułki Zakonnik**

znana od 1602 roku, 2641—Regulują żołądek chronią od romantyzmu cierpien wątroby, nadmiernej otyłości artretyzmu, uderzeń krwi do głowy usmierzają nie moroiły czyszczą krew i przy skłonnościach do obstrukcji są łagodnym środkiem przeczyszczającym. — Użycie 1 do 3 pigulek na dobę **Cena pudełka zł 1.35 wyrobu apteki KARCZEWSKI, TUSZYŃKI Warszawa, Trębacka 4** /Zadać w aptekach i składach z „ZAKONNIKIEM”



**Dr. med. K. BRONIKOWSKI**

Choroby: uszu, nosa, gardła i krtani, ord. od 1—2 i 7—8 zł. Łódź, ZAWADZKA 9. Tel. 139-11

50%

# KONSUM

PRZE WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.  
Dzielnica Tramwajami 10116

50%

## Niskie ceny zdobywają klientów.

Korzystaj z okazji, przekonaj się osobiście o dobroci, wielkim wyborze i nader niskich cenach artykułów sprzedawanych w Konsumie.

### U W A G A

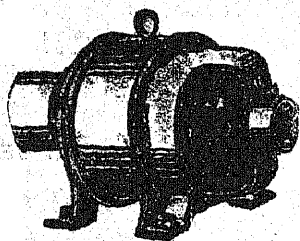
## RESZTKI I BRAKI

fabryki Wdzewskiej Manufaktury Sp. Akc.  
sprzedaje wyłącznie „KONSUM”  
po cenach ściśle fabrycznych.

50%

50%

KONECJONOW. BIURO ELEKTROTECHNICZNE



**P. SZULC I S-ka**

ŁÓDŹ, Andrzejka 9. Tel. 134-06.

Abazury stale na składzie i na zamówienia.

Przyjmuje wszelkie instalacje światła i siły  
**DETEKTORY** komplet ze słuchawkami od zł. 25 do 35.  
Sprzęt radiowy. Ładowanie i naprawa akumulatorów.  
Zamiana przepalonych żarówek za dopłatą połowy ceny.

NA WYPŁATE! Damskie eleganckie płaszcze swetry wełniane i jedwabne towary, firanki. Kilińskiego 44 Leon Rubaszkin

**Dr. Feliks SKUSIEWICZ**

ANDRZEJA 11

Telefon 137-43

Cboroby skórne weneryczne i moczopłciowe

godz. przyjęć: 9.30—11 rano 5—7.30 po poł.

DR. MEDYCYNY

**Reicher**

Specjalista chorób skórnych i wenerycznych

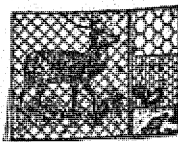
Leczenie djatermją, Elektroterapia

POŁUDNIOWA Nr. 28

Tel. 201-93

od 8—11 rano i od 5—8 wiecz. w niedzielę od 9—1 p.p.

Dla niezamożnych ceny lecznic.



**DRUCIANE** Parkany, Plecionki. Tkaniny. Gazy międz do filtrów „Rabitz” do robót betonowych wszystkich metalach wyrobienia i poleca

**RUDOLF JUNG**

Łódź, Wólczańska Nr. 151  
Telefon 128-97.

**DZIEWIARZE** na maille sówki i systemówki 26 kąt mogą się natychmiast zgłosić, Gdańska, 131 Trykciarnia.

KINO-TEATR

**RESURSA**

KILINSKIEGO 134.

DZIS!

Przepiękny film p. t.:

DZIS!

## „OFIARA OJCA”

Wzruszający dramat osnuty na tle rozmiłowanych dwóch przyjaciół, w pięknej adwokatce.

W rolach głównych:

Paweł Richter, Fritz Kortner, Mailkof i Egede Nissen.

Orkiestra pod dyrekcją p. L. KANTORA

Początek seansów:

w dni powszednie o godz. 5.30, 7.30 i 9.15  
w niedz. i św o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15

W niedziele i święta **RASSEPARTOUT** prócz urzędowych **NIWAŻNE.**

# ROZWÓJ

NIEDZIELNY  
= DODATEK =  
ILUSTROWANY

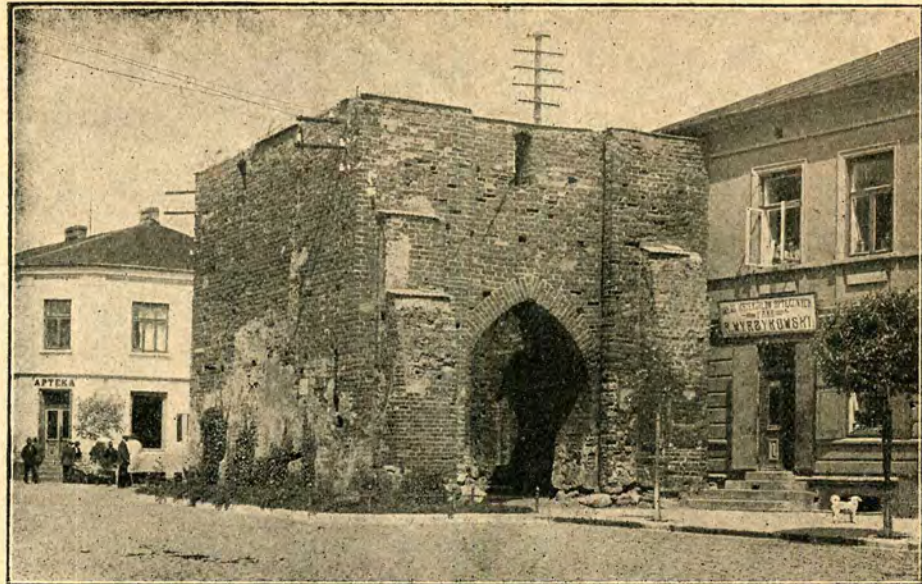
NIEDZIELA 15 LISTOPADA 1931 r.



mał z brązu



Z wyborów w Anglii. Zwycięzca Hendersona, admirał Gordon Campbell z uszczęśliwioną małżonką.



Starożytna brama w m. Rypinie, tak zw. Sierpecka. Jest to pozostałość obwarowania miasta, pochodzącego z XV wieku.

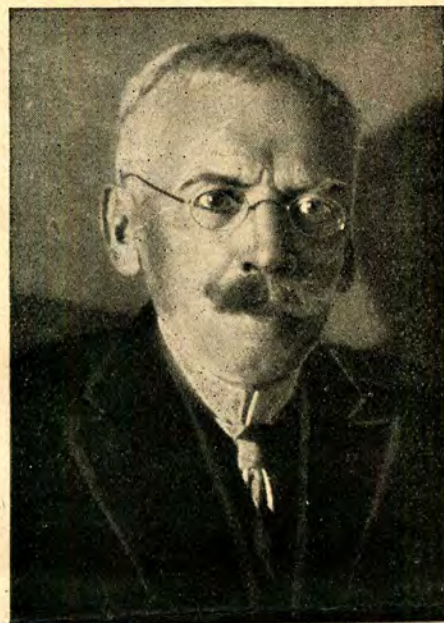


Księżniczka szwedzka Ingrida, córka następcy tronu Gustawa Adolfa, uczy się gotować, sprzątać i wogóle prowadzić roboty domowe. Dworska polityka przeznaczyła ją na żonę angielskiemu następcy tronu. Księżniczka Ingrida w towarzystwie swoich koleżanek zmywa talerze.



Dwaj najprzedniejsi pisarze niemieccy w Lokarno: Gerhart Hauptmann, znany dramaturg i powieściopisarz, autor „Tkaczy”, oraz Emil Ludwíg, głośny monografista Bismarka, Wilhelma II i Lincolna, w towarzystwie żon.

Strejk szkockich robotnic, pracujących w przemyśle tekstylnym: W Yarmuth zniżono płace w fabrykach konserw — w odwołaniu, demonstrując przeciw dżozwinnie.



Dr. Fr. Krzysztalowicz, b. rektor Uniwersytetu Warszawskiego, światowej sławy dermatolog, zmarł w Warszawie.



Znakor



Dworzec kolejowy



Uparty wielbłąd na finiszu i nies



Następca Abisyńskiego tronu z towarzyszącym mu ministrem wojny w uroczystej procesji.



Taniec zbójnicki. Obraz prof. Skoczylasa, własność i ozdobą jednego z hollów Polsk. Czerw. Krzyża.

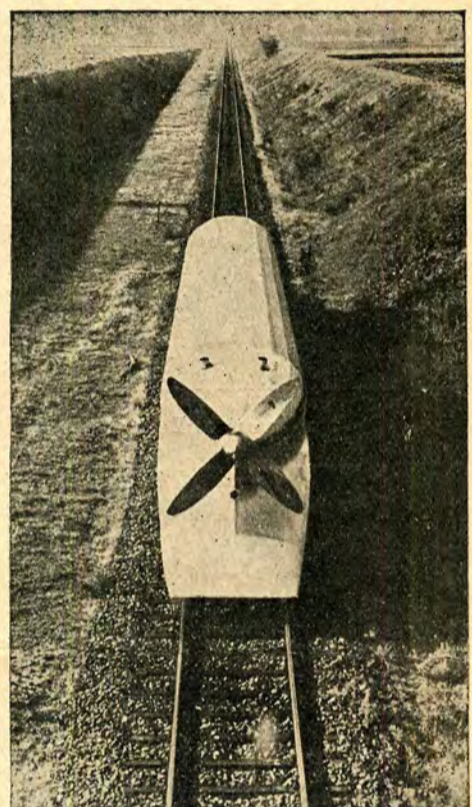


Włoska francuska śpiewaczka operetkowa A. Mistinguette liczy sobie już 60 lat.



Największy most wiszący na świecie, łączący Filadelfję z miasteczkiem Camden przez rzekę Delaware.

**CUDA TECHNIKI**

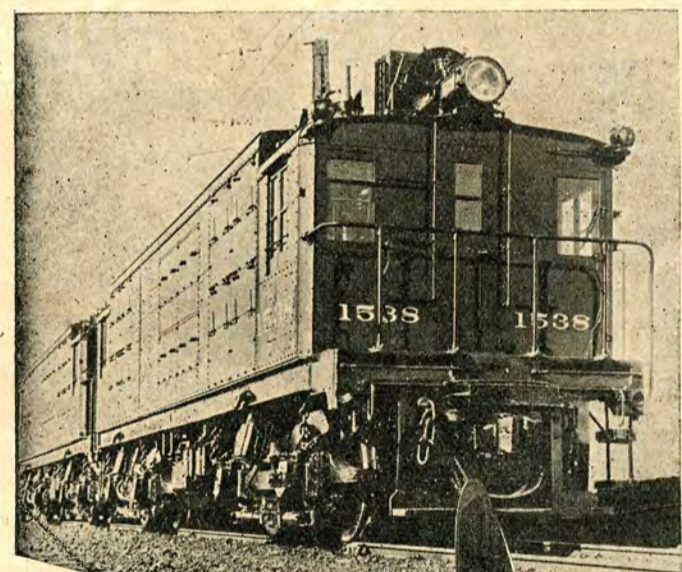


Największa tama na świecie w Stanach Zjednoczonych (Seattle).

Fantastyczny pociąg pośpieszny przyszłości, konstrukcji inżyniera niemieckiego H. Krückenberga w Hannoverze.



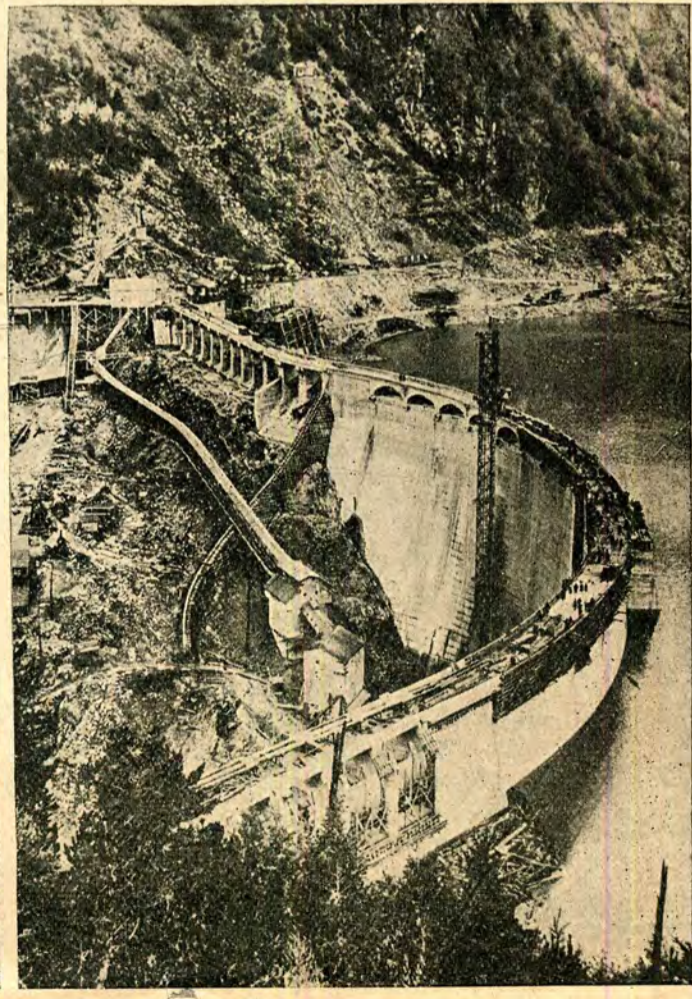
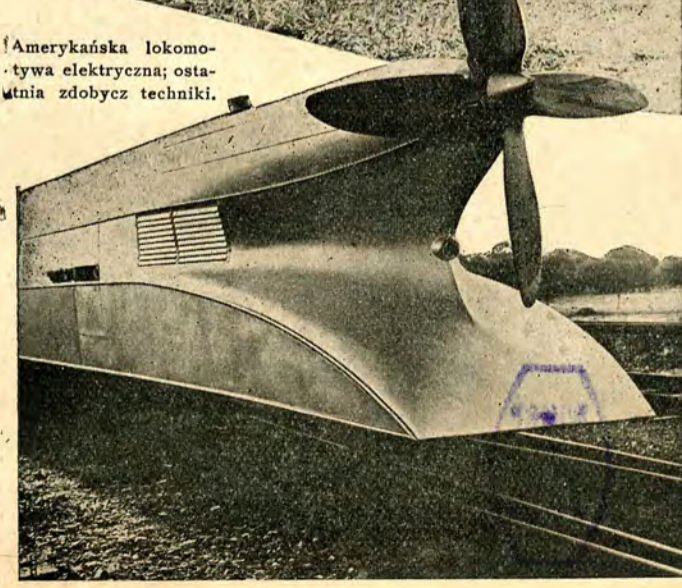
Wyścigi w Mukdenie.

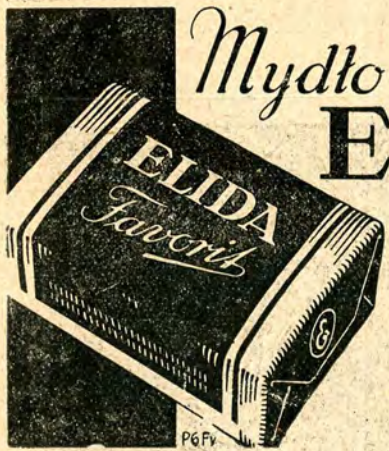


Amerykańska lokomotywa elektryczna; ostatnia zdobycz techniki.



Wodzianka dla podnieconych graczy.





# Mydło ELIDA

*Favorit*

Delikatna, czysta pianawywiera doskonały wpływ na cerę



Bałtycka fala.

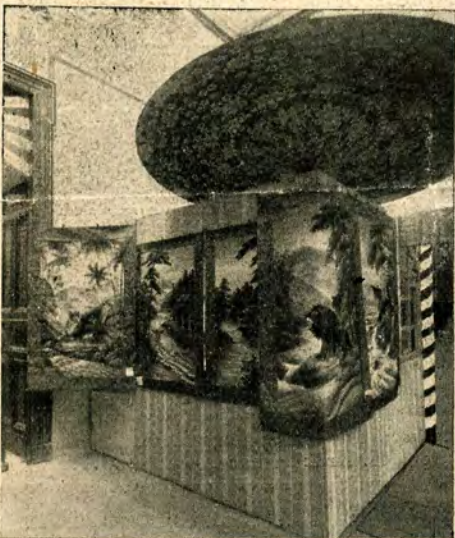


Pani Uuemera: Dziewczęta.

Amerykański luksus w dziedzinie szpitalnictwa: szpital w New-Yorku, wybudowany z uwzględnieniem warunków świetlnych i powietrznych jest to 15-piętrowy gmach z widokiem na New-Yersey i rzekę Hudson.



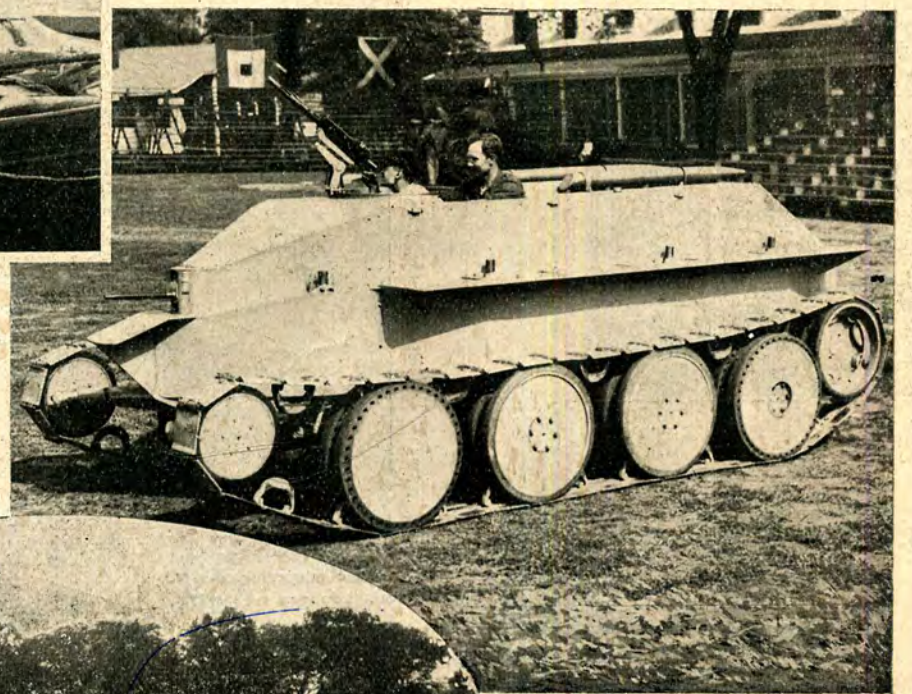
Udoskonalony amerykański tank, robiący 52 mile angielskie na godzinę, uzbrojony w karabin przeciwlotniczy.



Makaty jedwabne japońskie ze scenami z życia zwierząt i krajobrazami.



Allan Gerbault w porcie Havre na swoim yachcie „Firecrest” po dwuletniej podróży przez ocean Atlantyczny i Spokojny.



Skauści amerykańscy na Kapitolu w Waszyngtonie, stolicy Stanów. Jest to doroczna wizyta harcerzy.

**Choroby wątroby-kamienie żółciowe  
choroby przemiany materji  
leczą zioła**

**CHOLEKINAZA  
H. NIEMOJEWSKIEGO**

**Objawy kamieni żółciowych.**  
Ból w bokach i dołku podsercowym (gdzie schodzą się żebra). Pobolewanie w wątrobie. Skłonność do obstrukcji. Język obłożony. Odbijanie gazami. Gorycz i niesmak w ustach. Wzdęcie i burczenie w kiszkiach. Bóle i zawroty głowy.  
Podczas ataków: w dołku i wątrobie silny ból, który się rozchodzi ku stronie tylnej w pasie, krzyżu i sięga aż do łopatk. Wzdęcie brzucha, rozsadzanie żeber, parcie na kiszki stolcowe. Niekiedy wymioty żółcią, zimne poty, żółtaczka.

Bliższe szczegóły kuracji w broszurze.  
**DR. MED. T. NIEMOJEWSKIEGO.**

Skład główny w laboratorium fizji-chemicznym „Cholekinaza”, Warszawa, ul. Nowy Świat 5, telefon 9-74-96, oraz w aptekach i składach aptecznych.  
Cena pudełka Zł. 2.60.  
Na prowincję wysyłka pocztą.  
Broszury bezpłatnie.



WIMPP  
IMI  
J. P.  
w Łodzi